

# GAZETA W. XIĘSTWA POZNAŃSKIEGO.



Drukiem i nakładem Drukarni Nadwornej W. Deckera i Spółki w Poznaniu. — Redaktor odpowiedzialny: N. Kamieński w Poznaniu.

## Do czytelników gazety.

Z kończącym się drugim kwartałem przypominamy, iż prenumerata ćwierćroczna dla tutejszych czytelników wynosi 1 Tal. 20 sgr., dla zamiejscowych 2 Tal. — Zamiejscowi czytelnicy odbierać będą za tę cenę codziennie z wyjątkiem poniedziałków wychodzącą gazetę na wszystkich Król. Urzędach Pocztowych w całej Monarchii.

Prenumerata exempl. na papierze kancelaryjnym wynosi 15 sgr. ćwierćrocznie więcej od powyższej ceny. — Nie naszą będzie winą, jeżeli dla późniejszego zamówienia w ciągu bieżącego kwartału, poprzedzające numera nie będą mogły być przesłane.

Dla wygody Szanownej Publiczności tutejszej będą także: Pan **G. Bielefeld** kupiec w starym rynku pod Nr. 87., Pan **Moritz Löwenthal** kupiec, plac Wilhelmowski Nr. 10., i Pan **Jakób Appel** kupiec, przy ulicy Wilhelmowskiej Nr. 9., przyjmować prenumeratę na naszą gazetę i wydawać ją będą prenumeratorom wieczorem dnia poprzedzającego, o godzinie 6 $\frac{1}{2}$ .  
Poznań, dnia 23. Czerwca 1853.

*Expedyerja Gazet W. Deckera i Spółki.*

## Telegraficzne wiadomości.

Fraukfurt nad Menem, d. 20. Czerwca. — Na posiedzeniu dzisiejszym zgromadzenia prawodawczego przyjęto wnioski senatu, dotyczące rozpraszania praw obywatelskich żydów i włościan, głosami 74 przeciw 9.

Jeszcze mają obywatele głosować nad tym wnioskiem.

Paryż, d. 20. Czerwca. — Chodzi pogłoska, że dwa tureckie okręty zabrali Rosyanie, jeden z nich został zatopiony.

Berlin, d. 22. Czerwca. — Naj. Pan raczył nadać hr. O'Donnell, ces. kr. pułkownikowi i adiutantowi skrzydłowemu Naj. cesarza austriackiego krzyż komturowy królewskiego domu Hohenzollerów.

Berlin, d. 21. Czerwca. — Dzisiejszy Staatsanzeiger zamieszcza ordynacją miejską z 30. Maja 1853. dla sześciu prowincji wschodnich monarchii pruskiej.

— Według ostatnich obliczeń w roku 1852. mają Prusy 16,935,420 mieszkańców na 5,104 milach kwadratowych, a więc na miłę kwadratową przypada 3318 mieszkańców, przybyło więc od ostatniego obliczenia w roku 1846 dusz 604,233 czyli 3,76 procent lub 104 mieszkańców na kwadratową miłę.

— Gazeta Vossa donosi: podobno breve papieskie wydane co do małżeństw mieszanych stało się powodem do wydania rozkazu gabinetowego, który minister wojny w zeszły piątek ogłosił wszystkim oficerom armii. Król Jmość oświadcza w rzeczonym rozkazie gabinetowym, że który z oficerów ogłoszonym warunkom papieskiego breve o mieszanych małżeństwach podda się, będzie wykluczony z czynnej służby armii. Warunki te w breve zamieszczone, uważane są za uwłaczające honorowi. Zdaje się, że breve to papieskie niedoszło rządu na drodze urzędowej i dla tego w rozkazie gabinetowym powiedziano o breve, jako podobno ogłoszonym. Według tego breve niekatolicka strona wykonać powinna przysięgę, że wychowywać będzie dzieci z małżeństwa mieszanych w religii katolickiej. Nadto dispensacja z małymi wyjątkami, zawisała od samej stolicy apostolskiej, a ślub ma być błogosławionym poza kościołem, między stroną katolicką a ewangelicką.

Głewice, 15. Czerwca. — Dla Szląska górnego otwiera się nowa era przemysłowa. Od dawnego czasu nie było w naszej prowincji takiego ruchu, jaki panuje w obecnym czasie. Na nieprzeliczonych miejscach szukają węgla kamiennego, lub wznoszą nowe zakłady hutnicze do wytapiania żelaza lub walcowania onego. Między wszystkimi zakładami najznakomiciej rozwija się tak nazwana Huta Królewska przy Chorzowie: obok czterech wielkich pieców do wytapiania żelaza teraz stojących, wznoszą się cztery nowe w nierównie większych wymiarach; a prócz tego zakładają nowe pudlingarnie i walcownie, w których przeobrażać zamierzają rocznie 500,000 centnarów żelaza na szyny dla kolei żelaznych, i inne tympodobne przedmioty; niedaleko Zabrzea powstaje również huta z sześcioma wielkimi piecami. Wielki ten ruch górnictwa winniśmy głównie kolejom żelaznym: węgle Szląska górnego tak nadzwyczajnie obficie znajdujące się zaczynają zaopatrywać dwie główne niemieckie stolice, Wiedeń i Berlin. Spodziewać się należy, że w ostatniej wkrótce angielskie węgle kamienne nie będą mogły konkurować co do ceny ze szląskimi, bo ostatnie nieustępują im co do jakości, mianowicie z niektórych kopalń jakoto: z pod Zabrzea i Huty Królewskiej. Wielki ten rozwój przemysłu czyni zwykle środki przewozu ciężarów coraz droższymi; włościanie nasi zarabiają zwykle dziennie 18 zlp. a nawet 24 zlp., aby te ceny zniżyć i zwrócić włościan do staranniejszej uprawy roli, którą zaczynają zaniedbywać, towarzystwo akcyonaryuszów postanowiło urządzić nowe koleje żelazne, które połączą główne kopalnie

węgla kamiennego i galmann, jakoto: Kotawice, Hutę Królewską, Szarlej pod Piekarami, Góry Tarnowskie (Tarnowitz). Gdy przed dwoma laty projekt na te koleje uczyniono, niesądono, że tak znakomicie powiększy się potrzeba środków przewozu i dlatego zamierzono uczynić te koleje na pociągi końskie: tymczasem wkrótce okazało się, że mało co będzie zysku i dlatego gdzie się to dało uczynić, zmieniają kolej na parowcową.

Jeżeli się zastanowimy nad przyczyną tego znakomitego rozwoju przemysłu w Szląsku górnym, spostrzeżemy, że go sprawiły pokłady węgla kamiennego zawarte w łonie ziemi stosunkowo na małą przestrzeni. — Węgiel kamienny, zdaje się na pozór mało być wartym; w samej istocie nierównie więcej wart od najbogatszych kopalń złota. Doświadczenie bowiem uczy, że głównie wpływa na obudzenie przemysłu, skłania człowieka do myślenia i wynajdowania nowych metod do wydobywania minerałów i ucieka się do różnych umiejętności, o których nie marzy nawet rolnik, zawisły w znacznej części od żywiołów, od słońca, deszczu i wiatrów. W Uralu, Altaju, w Kalifornii i Australii dobywają złoto za pomocą plukania; robota ta niepotrzebująca żadnego wysilenia umysłowego, jest nader prosta, kto ma więcej fizycznej siły, może się spodziewać większego zysku. Ponieważ węgiel kamienny stosunkowo małą ma wartość, a powszechnie jest potrzebny, przeto wynika, że bardzo wiele trzeba go dobywać, i dlatego trzeba nieprzeliczonymi sposobami ułatwiać jego otrzymanie. (Czas.)

## Francya.

Paryż, 18. Czerwca. — Monitor ogłasza nowe prawo o pensjach, według którego znoszą się wszystkie dotychczasowe kassy wypłacające pensje i ich activa przechodzą na rzecz państwa. Natomiast wszystkie pensje, wypłacane przez te kassy, będą zapisane w wielką księgę długu publicznego i wypłacane odtąd przez państwo.

— Pays wylicza dziś cały rejestr grzechów Rosyji, lecz zamiaru dalej nie posuwa, jak do uczynienia wielkiego wrażenia na publiczną opinią. Mówi: nie wiemy jak nowożytna polityka i dzieje mają oceniać te zmienności, na które Europa jest wystawiona w skutek agitacji rewolucyjnych i wciąż rozszerzającej się Rosyji. Zdaje się, że niemożna ująć jednego niebezpieczeństwa, bez wpadnięcia w drugie. Niemalym przeto jest zaszczytem dla naszej ojczyzny i jej rządu, że podjęła się godnej roli, w której widać ją zwalczającą anarchią i ocalającą nowożytną cywilizację, a z drugiej strony potłumiającą nierozważną dumę i brońącą prawa narodów i pokój świata. Pierwszym grzechem Rosyji jest, że podnosi kwestyę, zagrażającą równowadze europejskiej w czasach obecnych. Drugim grzechem, że starała się tak długo ukrywać prawdziwe swoje zamiary przed zaprzyjaźnionymi mocarstwami. Rzeczą jest niepodobną, aby takie postępowanie dało się wytłumaczyć w obec najlekko-myślniejszego sumienia i przed najelastyczniejszymi zasadami prawa narodów. Trzecim grzechem, największym i najbardziej stanowczym Rosyji i jej reprezentantów jest, że jeszcze raz starają się wywieść w pole opinią publiczną względem obsadzenia księstw naddunajskich.

— Z Bordeaux smutne nadchodzą wiadomości, względem powodzi na Garonie. Od niepamiętnych czasów nie było tak gwałtownych ulewów w południowej Francji, jak teraz. Ponieważ wciąż trwają, przeto stają się przyczyną powszechnego nieszczęścia. Rzeki, strumienie występują, czynią po wszech, polach ogromne spustoszenia, unoszą z sobą mosty, a nawet telegrafy, porywając z sobą słupki na których druty ciągną się telegraficzne. Nawet pocztę jadącą z Bordeaux do Toulouse porwały wezbrane wody i tylko przez odcięcie dwóch koni ocalała, ale konie utonęły. Straty są nadzwyczajne, a niejeden z właścicieli poniósł przeszło 30 do 50,000 fr. szkody.

— Uważano, że Ludwik Napoleon onegdaj na manewrach wojsko-

wych na polu Satory sam komenderował. Jest to przypadek pierwszy, ale dobrze się udał. Obroty robiono na jego komendy z wielką precyzją.

### Anglia.

Londyn, d. 16. Czerwca. — Od tygodnia czekano na zabicie zarzutów torysockich, uczynionych polityce wschodniej lorda Aberdeen i lorda Clarendon. Jak już po kilka kroć wspomniano, The Pres utrzymuje, że lord Clarendon na początku wiosny dowiedział się od Brunnowa o całej treści żądań Menżykowa i po krótkim naradzeniu się z lordem Aberdeen takowe za dobre uznał. Później dopiero, i kiedy car rosyjski przyzwolenie Rosji otrzymał, przedmiot ten wytoczył się do rady gabinetowej, a wtedy lord Palmerston prezesowi gabinetu i sekretarzowi spraw zagranicznych we względzie znaczenia uroszczeń tych czy otworzył i nastąpił odtąd połączenie się z Francją przeciw Rosji przeprowadził. Brunnow nierobi tajemnicy z biegu rzeczy i w kolach dyplomatycznych głośno oskarża o wiarołomstwo, jakiego się naprzeciw carowi dopuszczono. Herald w zapale swym stronnictwem ujął się nawet za carem oszukany, oświadczając, że teraz pojmuje i pod pewnym względem usprawiedliwionem znajduje zżymanie się tak roztropnego niegdys i umiarkowanego samodziery. Dzisiaj jeszcze wzywa Herald rząd, aby mu kłamstwo zarzucił, jeżeli może, a Times występuje narazie w następującem objaśnieniem szczegółowem, które, jak się nam wydaje, przezorności dyplomatycznej gabinetu angielskiego świadectwo niebardzo świetne wystawia. »Rosya wychodziła z przypuszczenia, że porta zobowiązania swoje naprzeciw carowi Mikołajowi w sposób ubliżający honorowi tego panującego i prawom kościoła greckiego nadweryżyla. Albowiem na naleganie posła francuzkiego firman korzystny dla kleru greckiego w Jerozolimie wyraźnie cofnęła, a prerogatywy kościołowi łacińskiemu firmanem niby na traktacie z roku 1780. opartym w rozmiarze rozleglejszym przyznała. Powtarzamy, że brak ten grzeczności względem Rosji stanowił jedyny powód zarzutu ze strony cara. Baron Brunnow zrobił gabinetowi angielskiemu doniesienie do tego zmierzające na początku roku bieżącego, i takowe przesłał nie lordowi Clarendon, ale lordowi J. Russell, który wówczas był sekretarzem spraw zagranicznych i przy każdej sposobności zapal największy dla praw porty okazywał. Poseł rosyjski miał zarazem oświadczyć, że książę Menżykow co tylko ma wyjechać do Konstantynopola, dla zażądania zadosyćczynienia za owę niby obrazę; że ma polecenie, niewchodząc w układy żadne z Fuadem Effendim, któremu car Mikołaj główną winę złamania słowa przypisywał; że misya jego ma na celu, zmianom dalszym w stanowisku kościoła greckiego na wschodzie zapobiedz i kwestye bieżące z słusznem ochranianiem Francji załatwić —; sposób wyrażenia, który widocznie dawał do zrozumienia, że jedynie o nieporozumienie z Francją chodziło, i nakoniec, że, ponieważ firmany dawniejsze cofnione zostały, Rosya uroczyście i formalniejszego ustanowienia i ograniczenia przywilejów kościoła greckiego na przyszłość żąda (!). Na doniesienie to dal lord J. Russell wolnomyślną i przyjacielską odpowiedź. Anglia niema bezpośredniego interesu w tych firmanach i wyraziła jedynie gotowość swoją, do popierania ugody spokojnej sporu pomiędzy Turcją a dwoma innymi mocarstwami. Daleką będąc od stawiania opozycji jakiegokolwiek przeciw żądaniom Rosji o ile są słuszne i prawne, dała posłowi naszemu w Konstantynopolu polecenie, aby takowe popierał; i istotnie lord Stratford w kwestyi tej posła rosyjskiego tak skutecznie poparł, iż takowa w sposób zadowalający załatwioną została, i książę Menżykow sam napisał do lorda Stratforda list z podziękowaniem uznający pomoc jemu udzieloną. W ciągu układów tych niewspomniał ani słowa o kwestyi ogólnej, a tym mniej o traktacie później wymaganym, i wkrótce może poda się nam sposobność, iż udowodnić będziemy mogli, że nie tylko nie we względzie jakiegokolwiek pretensyi tego rodzaju niepowiedziano, ale owszem wciąż uroczyście i dobitnie takowe zaprzeczano. Gdy książę Menżykow do Konstantynopola przyjechał, nadeszło równocześnie do Londynu doniesienie dalsze, które niby myśl instrukcyi Menżykowa i wyrażenia niektóre w piśmie zawierzytelniacząc księcia zawierało. W dokumencie owym oświadczył, jak się wydało, car, że w kwestyi obecnej zalecił porcie utrzymanie praw, jakie chrześcijanom w Turcyi od czasów dawnych nadane były, i jakich oni jako członkowie kościoła używali, który zarazem jest kościołem większości poddanych rosyjskich. Zalecenie takowe, zastosowane do kwestyi grobu świętego, nie miało samo nic obrażającego dla porty, i nie brzmiało nieprzyzwyczajenie z ust posła rosyjskiego. Ale czyż charakterowi zalecenia takowego lub próżby mogło być coś przeciwniejszego, jak żądanie groźne układu, aby prawa wzwyż wspomniane przedmiotem zobowiązania szczególnego uczynić? Ale w punkcie tym zawsze jeszcze milczenie najgłębsze zachowywano. Rząd rosyjski wciąż zaprzeczał, aby car miał jakikolwiek inny mieć zamiar, jak porozumienie zupełnie dobre z portą przywrócić, pokój państw obydwoich na nowo ustalić, amianowicie niezawisłość i nietykalność porty utrzymać; i dodawał, że car ze względu na grób święty nic nie żąda, jak aby przywileje firmanem z 8. Lutego łacinnikom udzielone do kościoła greckiego także zastosowane były. O tyle miały projekta rosyjskie prawo do przychylenia się gabinetu angielskiego, i otrzymały też takowe. Ale kiedyż wyszedł na jaw układ zaprojektowany i kiedy rząd o tem wiadomość otrzymał? To jest pytanie właściwe; gdyż jeżeli doniesienie sekretarzowi angielskiemu spraw zagranicznych zrobione najistotniejszej i najważniejszej części projektów niezawierało, jakie księciu Menżykowi powierzone były, przeto rzeczą jest jasną, że doniesienie owo nie na objaśnienie ale na wprowadzenie w błąd obliczone było. Wiadomość pierwsza, jaką gabinet angielski o projekcie traktatu księcia Menżykowa i o tej części żądań jego otrzymał, nadeszła w ogóle nie od posła rosyjskiego, ale od posła naszego w Konstantynopolu. W końcu artykułu jest jeszcze wzmianka, że Menżykow listownie złożył lordowi Stratfordowi podziękowanie za jego usługi właśnie dniem przed przed przesłaniem pierwszego ultimatum. Lubo całe to przedstawienie gazety Times ma za sobą pozór słuszności, niezawiera jednak wcale odpowiedzi dostatecznej na pytań kilkanaście przez opozycją postawionych. Ks. Menżykow był jak wiadomo, przed lordem Stratfordem w Konstanty-

nopolu, i jego dyktatorskie i obrażające postępowanie sprawiło w Europie całej wrażenie najnieprzyjemniejsze, książę groził już flotą w Sebastopolu i kusił się, portę do ścisłego trzymania w tajemny układów jej z Rosją spowodować; na koniec mówiono o formalnem ustaleniu greckich przywilejów kościelnych — i wszystkie okoliczności te zdolały tak mało wstrząsnąć zaufaniem Timesa, lorda Clarendona i Aberdeena doserdecznej otwartości gabinetu rosyjskiego, że lord Stratford polecenie otrzymał, aby posłowi petersburgskiemu, który sultana moralnie biczyskiem chłostał, aż do dnia 5. Maja jako giermek wierny służył; Anglia, mówi Times, niema interesu bezpośredniego w firmanach na korzyść kościoła katolickiego; a jakż ma interes w firmanach na korzyść kościoła greckiego?

— Proces przeciw fabrykantowi rakiet Halemu, który swego czasu wrzawy tak wielkiej narobił, kończy się teraz dla wielu z pewnością w sposób nader zadziwiający. Rząd bowiem każe go umorzyć i do tego jeszcze przystaje na wynagrodzenie szkody, jaką Hale w skutek poszukiwania poniósł. Wadington, obecnie podsekretarz w wydziale spraw wewnętrznych doniósł o tem obrońcy obżalowanego, a zarazem kazał go wzięć, aby sobie z czterech mu wymienionych oficerów jednego wybrał, któryby zapasy jego skonfiskowane otaksował. Rząd potem ociągnąć się nie będzie z zaplaceniem szkody. Hale przystał na pułkownika Chalmersa, inspektora artyleryi arsenału królewskiego w Woolwich.

### Hiszpania.

Z Madrytu pisze korespondent jednej z gazet niemieckich pod dniem 11. Czerwca, co następuje: Mimo tego, że w wielu prowincjach kraju nędza okropna panuje, rzuca się dwór codziennie w objęcia uciech nowych, i używa z zamiłowaniem zabaw w owem eldorado Kastylji, w rokosznym Aranjuez. Przejazdki po wodzie, herbaty tańczące, wycieczki w okolice i walki byków następują jedne po drugich nieprzerwanie; królowa matka zabawy takie zawsze urządza; zdaje się, że wzięła sobie za zadanie, skłonność do tego wrodzoną córki, ciągle podsycać. Niektóre dzienniki zagraniczne, które się kiedy niekiedy życie i czynności dworu naszego ganić odważyły, zostały na poczcie aresztem obłożone; urzędnicy umyślnie w tym celu zamianowani, którzy po angielsku i po francuzku umieją, mają polecenie dzienniki obce przeglądać i rozkaz takowe zatrzymywać, jeżeli hiszpańskie doniesienia dworskie tego rodzaju zawierają. Dzienniki niemieckie są w tym względzie szczęśliwsze, gdyż urzędnicy w tym celu zamianowani języka niemieckiego nieznają. Nim dwór Aranjuez opuści, ma być kolej żelazna z tamtąd do Tembleque uroczyście otworzoną. Ale wątpią bardzo, aby przygotowania przedwstępne do tego czasu ukończone były, lubo dniem i nocą pracują, gdyż dwór już 14. t. m. z Aranjuez wyjechać zamierza. Kiedy królowa młoda, mimo swęj ciężarności, tańczy i skaka, król don Paquito chodzi na polowanie lub zabija czas na rybołówstwie. Człowiek ten jest w ogóle zerem; zastosował się teraz do położenia swego i pozwala królowy na wszystko dla miłego pokoju domowego. — Wszystkie angielskie okręty wojenne, które po rozmaitych portach hiszpańskich morza śródziemnego na kotwicy stały, tudzież eskadra mała w Port Mahon, otrzymały rozkaz, aby się niezwłocznie do Malty udały i tam na polecenia dalsze czekały. — Były minister Gonzalez Bravo, obrońca żarliwy i zwolennik interesów hiszpańskich w Ameryce zamianowany został posłem tutajsostronnym w Washingtonie, i za dni kilka na posadę swoją odjedzie. Gazeta El Trono y la Constitucion, która z powodu swęj wolnej mowy ze względu na religią i stosunki religijne po kilkakroć już aresztem obłożoną była, przytem przez kilku biskupów kraju za bezbożną uznana i w decezyach ich zakazaną została, jest teraz przez rząd zupełnie zniesioną. Nakładczy odpowiedzialnemu wytoczono przynajmniej 25 procesów o obrazę; skarg 15 władze duchowne podały; nakładzca siedzi już w więzieniu El Saladero.

### Austria.

Wiedeń, 15. Czerwca. — Naj. pan przeniósł namiestnika Lombardyi hr. Michała Strassoldo na namiestnictwo w Styryi, a dotychczasowego namiestnika Styryi Dra Fryderyka Burgera przeznaczył w téjże samęj godności do Medyolanu, zamianowawszy go zarazem tajnym radcą.

— Król bawarski wyjeżdża wkrótce z Wiednia, przez czas jego pobytu odbywały się zwykle w takich razach uroczystości jakoto przeglądy wojsk, muzyki, teatr, obiady itd. Arcyksiężna Zofia wyjeżdża dziś do Drezna na wesele księżniczki Karoli Wazy z księciem Albrechtem Saskim. W Dreznie znaczny zjazd z tego powodu książąt. Z Drezna arcyksiężna uda się do Berlina, skąd pojedzie do kąpiel w Ischl omijając już Wiedeń.

— Wedle najnowszych spisów znajduje się w Austryi 3,700,000 wyznawców grecko-dyzuniickiej religii. Z tych przypada na Węgry około 1½ miliona, na Siedmiogród 800,000, na Pogranicze 400,000.

— Korespondent jednego z dzienników wiedeńskich pisze od granicy tureckiej, że książę czarnogórski oświadczył się na zgromadzeniu ludu z zamiarem ponowienia wojny z Turcją, dla zdobycia ziem niegdys do Czarnogóry należących. Kor. austr. pisze z tego powodu: »Nadeszła tu wiadomość milczą zupełnie o tym wypadku, tem większy zaś jest powód do uznania doniesień korespondenta fałszywymi, iż książę Daniel, który niedawno za pomocą Austryi uszedł niebezpieczeństwa ściągniętego po części na siebie przez Czarnogórców, dobrze wiedzieć musi, iż opieka c. k. rządu lubo zapewniła utrzymanie status quo, nie będzie zapewne sprzyjać planom zaborczym i chęci zwiększenia się Czarnogóry. Roztropność księcia Daniela nie może mu dać zapomnieć, że zaczepka z jego strony może wystawić go na atak udzielonej mu teraz opieki Austryi.»

— Toż samo pismo prostuje jak niżej pogłoskę o nowej pożyczce: Gaz. tryestska z dn. 9. b. m. przedrukowała z jednego zagranicznego dziennika list z Wiednia, który twierdzi, że w tych czasach naradzano się w ministerjum skarbu nad nową pożyczką, a skutek tych narad musiał być decydujący, skoro pewnem jest, że dwóch znacznych urzędników ministerstwa skarbu udało się do Frankfurtu, a misya ich zostaje w związku z nową pożyczką.

Jest zasada nieomylna pozwalająca wiadomości te uznać za zmyślone,

i żalować należy, że dziennik krajowy tak poważny, któremu nie może zbywać na środkach czerpania z lepszych źródeł, nie zaniedbywa zbierać zagranicą wiadomości o rzeczach dotyczących interesów Austrii.

— Czytamy w Kor. austr.: »Urzędowa Gaz. Medyolańska donosiła niedawno, że J. C. K. Ap. Mość w skutku najw. postanowienia z d. 7. Maja r. b. wyganemu i w Piemencie przebywającemu hr. Marco Greppi, który wyłączony był z poprzedniej amnestyi i na obszerne jego posiadłości nałożony był sekwestr, dozwoleń został bezkarny powrót do domu i zniesienie sekwestru przyzwolone. Marco Greppi jest najstarszym synem hr. Antonio Greppi c. k. podkomorzego z dawien dawna wiernego c. k. rządowi, a który jest szwagrem wygnanych również braci księcia Antonio i hr. Giulio Litta. Kiedy sekwestr nałożony został na posiadłości wychodźców lombardzkich, nie omieszkaliśmy nadmienić, że nie zamierzano przezeń bynajmniej jak to nieprzyjazne Austrii dzienniki po wsze strony rozgłosiły, spełnić akt samowoli i zemsty. Takie powody są zaprawdę całkiem obcemi rządowi cesarskiemu, który z tradycyjnie doświadczoną łagodnością i umiarkowaniem gotów przebaczać tam, gdzie go szczerza skrucza i poprawa sposobu myślenia wzywa. Każdy przeto nieuprzedzony, jest w stanie rozpoznać, że środek sekwestru był tylko aktem obrony, zupełnie usprawiedliwionym, przeciw emigracji, która pewne wojenne stanowisko w obec Austrii zajęła, a bynajmniej nie przecinała możliwości powrotu i zupełnej rehabilitacji tym wszystkim którzy z prośbą i żalem odwołali się do łaski cesarskiej.

Przytoczony tu wypadek jasno przekonywa, z jakiego punktu pojmuje rząd austriacki całą tę sprawę, i możemy się spodziewać, że takowy nie pozostanie sam jeden i powodem będzie zbawienną przemianę w umyśle niejednego z pośród emigracji. Conte Greppi otrzymał najw. ulaskawienie bez żadnego innego zobowiązania się oprócz podpisania rewersu w ogólnych skreślonych wyrazach, zawierającego takie tylko zapewnienie przyszłej nienaruszonej wierności poddanego, i takiej lojalności, jakie się mieszczą w rzędzie naturalnych zobowiązań każdego uczciwie myślącego obywatela.

Wiedeń, 15. Czerwca. — (Koresp. Cz.) Ostatnie wiadomości z Carogrodu przybędą jutro przez Tryest. Przyniosą one z sobą potwierdzenie wiadomości o ostatniej nocy gabinetu petersburskiego. Doniosłem wam, że odpowiedź porty wysłana 12. lub 13. poniosła do Petersburga un refus motif. Wojska rosyjskie dotąd Prutu nie przeszły.

Sprawa o wychodźców ze Szwajcaryą tak się załatwi, że jedni z nich wydalonymi, drudzy pod ścisły dozór postawionymi zostaną. Poczem hr. Karnicki wróci do Berna.

Z Piemontem wszystko się również dobrze zakończy. Pan Greppi otrzymał przez reskrypt cesarski z 4. p. m. przebaczenie i wolność powrotu do kraju za podpisaniem przez siebie oświadczeniem, że się nadal spokojnie zachowa. Wielu innych prosiło o łaskę i marszałek Radecki w swym raporcie do rządu przemawia za nimi. Zdaje się, że tym sposobem cała rozsądna emigracja powróci do Lombardyi.

Wczoraj wieczorem był obiad w pałacu Schönbrunn, cesarz i dostojni jego rodzice ukazali się potem w ogrodzie, gdzie grała muzyka wojskowa. Wieczorem był theatre paré w pałacu. Dziś podobnyż teatr w Burgu.

— Z nad granicy polskiej 11. Lipca zawiera gazeta augsburska, co następuje. Prasa rosyjska niedoniosła dotąd jeszcze o przybyciu księcia Menżykowa do Petersburga. Podróźni jednak, którzy przed tygodniem z Petersburga odjechali, opowiadają, że przyjazd księcia w stolicy, jakoteż pierwsze wystąpienie jego było zupełnie ciche, i że w ogólności chybiona misja Menżykowa, właśnie przez niepostrzeżenie cichy wjazd jego do Petersburga, zdumienie głębokie i upokarzające sprawiła. Baron Meyendorf już przed przyjazdem księcia Menżykowa Petersburg opuścił. Zresztą w Rosyi zbroją się z wielką usilnością.

### Księstwa naddunajskie.

Gaz. poczt. augsb. donosi z Serbii w końcu Maja: »W obec wielkiego zajęcia, z jakim cała Europa pogląda na wschód, usunięcie prezydenta ministra serbskiego Ilii Garaszana najrozmaicij bywało tłumaczone. Wypadek ten nie będzie bez ważnych na przyszłość dla Serbii następstw, co widoczna ze wszystkiego. Charakter ludu serbskiego jest czysto słowiański i dla tego samego, tudzież dla wspólności wyznania, przychylnym jest Rosyi. Prócz tego, Rosya jako protektorka Serbii zawsze okazała się dla niej przyjazną, nigdy nie dała uczuć ucisku, a wpływ jej był zawsze dobroczynny. Dla tego owo widoczne chylenie się Serbów ku Rosyi. Śmiem twierdzić, że zaledwie jeden człowiek na tysiąc jest przeciwnym Rosyi. Widać to osobliwie w głębi kraju. Nadaremnie wmawiają w naród, że Rosya usiłuje nadwierać konstytucyą serbską, napróżno pragną go przekonać o szczęściu jakiegoby kraj doznawał pod opieką Turcyi. Zdrowy zmysł Serbów zadaje sobie pytanie: jak Turcyja opiekować się nami może? jakie może ona nam przynieść korzyści? A jeżeli mowa o Anglii, toż samo pytanie: co nam floty angielskie dopomóż mogą? Niepodobna zrozumieć, jeżeli kto zdrowo o rzeczach sądzi i zna stosunki serbskie, jak mógł rząd chwycić się polityki, której się w ostatnich czasach trzymał, i życzyby tylko należało, aby tej drogi nie opłacił, nie zapóźno żałował. — Kierownicy dzisiejszego systemu zwodzą księcia donosząc mu, że w kraju panuje sympatya dla Francyi. Chłop zna Francyja zaledwie z imienia. Falszem również jest utrzymywać, że dzisiejszy rząd jest popularnym. Rozumnijsi twierdzą, że 10 lat zmarnowano, że najwyżsi urzędnicy nie dla tego są na posadach swoich, aby robić majątki, knować intrzygi we własnym interesie, ale żeby się starać o dobro kraju. Słowem wyglądają w ogóle z utęsknieniem zmiany stosunków i liczą w tym względzie na Rosyja, zarzucając jej tylko powolność w działaniu. Między rządem serbskim i Rosyja zachodzi obecnie obojętność, dowodem czego, iż od czasu usunięcia Garaszana, wszelkie komunikacje ustały między jen konsulem p. Tumańskim a rządem serbskim. Przyjazd dawno oczekiwanego nowego konsula jen. p. Muchina, który udał się po instrukcyje do Petersburga wzbudza w wielu obawę, ale większa część mieszkańców wygląda go z ufnością.«

### Turecja.

Tryest, 9. Czerwca. — (Koresp. Czasu.) Opuściłem Konstantynopol 30. przeszłego miesiąca o godzinie 4. popołudniu. Aż do chwili mego wyjazdu nie całkiem nie zaszło nowego. Zawsze ta sama powierzchnia spokojność, ukrywająca mniej więcej gorączkowe oczekiwanie. Pałac ambasady rossyjskiej, pozbawiony orla, ściera zawsze pewną liczbę ciekawych widzów. Z personalu ambasady pozostał tylko p. Balabin, sekretarz poselstwa, i pierwszy dragoman p. d'Argyropolo jeżeli się nie mylę. Wszystko cokolwiek o przygotowaniach wojennych w stolicy czytacie jest urojeniem. Nie ma ich nigdzie żadnego śladu. Co większa, widziałem z niemałym wyznaję zadziwieniem, mnóstwo urlopników udających się do domu. Nie dowodzi to wszakże aby porta miała być całkiem ze strony wojny zaspokojona: może to bowiem być tylko sposobem uspokojenia opinii publicznej w stolicy. Mówią zresztą dość głośno o ruchach wojskowych ku Dunajowi, koło Adryanopola i t. d., lecz mniej niż gdziekolwiek można tutaj do pogłosek przykładać wiary. Nakoniec nie potrzebuję wam powtarzać, że interesa handlowe całkiem są wstrzymane, i złoto bardzo wysoko trzyma się w cenie.

Owa zatem najinteresowniejsza chwila, w której nibyto do Stambułu przyjechałem, dotąd jeszcze nie nadeszła. I naturalnie: stanowisko mocarstw określi dopiero dalsze Rossyi postępowanie, a dyplomacya zamiarów swych naprzód ogłaszać nie zwykła. Od zwyczajaju tego jednak odstąpiłaby była Francya, jeżeli wiadomość którą w wilią mego wyjazdu powziąłem jest prawdziwa. Donoszę wam o niej, jakkolwiek mnie samemu przedwczesną się być wydaje, z przyczyny że ją z bardzo dobrego posiadam źródła. Posel francuski w Brukseli miał uprzedzić notą łamecznego ministra spraw zagranicznych, że rząd cesarski widzi się być zmuszonym zająć Belgią, w razie gdyby wojska rossyjskie przejść miały granicę turecką. W tem zawczasem powtarzam ostrzeżeniu, które zresztą licuje dosyć z podróżą króla belgijskiego, nie mogę widzieć nic innego, w przypuszczeniu, że jest prawdziwym, jak tylko rękojmię pokoju, i to według starożytnego: si vis pacem para bellum. Nic bowiem bardziej nie oddala wojny jak przekonanie, że będzie powszechną, europejską, a nota powyższa wieleby się do tego przekonania przyłożyć mogła.

Dość głośną także była wiadomość o przybyciu do Stambułu jednego z arcyksiążąt austriackich. Jakkolwiek za przyczynę przybycia tego wysokiego gościa, podają jedynie chęć zwiedzenia wschodu, zawsze jednak wizyta w tej chwili przez członka familii panującej w państwie tak przeważny wpływ w sprawach wschodnich wywierającym, wielkiego byłaby znaczenia. Podróż ta gdyby istotnie miejsce mieć miała, tłumaczyłaby aż do pewnego stopnia spokojność jaką w tak trudnych okolicznościach porta zachowywać się zdaje.

Winienem tu także sprostować podaną w jednym z ostatnich listów moich wiadomość tyczącą się kwestyi miejsc świętych. Kopuła kościoła grobu św., która od ostatniego pożaru w tak oplakany jest stanie, nie zostanie naprawioną ani przez łacinników ani przez Greków, ale przez Turków! Jest to zresztą zwyczajny sposób jakiego używa, skoro tylko to być może, w. porta, aby usunąć właśnie około miejsc świętych się toczące. Tego samego użyła sposobu z gwiazdą betleemską, zabraną przez Greków. Sultán nie mogąc zmusić Greków do zwrotu własności, darował sam gwiazdę, jak się wyraził »w dowód szacunku swym chrześcijańskim poddanym«. Są to bez wątplenia dowody tolerancyi rządu tureckiego, lecz jakże one cierpko przeciwko nam przemawiają!

Sultán pogrążony znowu w smutku po stracie jednego syna, który umarł 26. Maja. Prezydent rady stanu Rifaat basza, oszrywał w nagrodę zasług swoich order Medżydzie, a Galib basza syn Reszyda baszy wszedł napowrót do rady stanu. Eskadra blokady powróciła z Albanii i wraz z innymi okrętami wojennymi stoi w Bosforze. Około floty pracują ciągle, uzbrajają ją i zwiększają. Dnia 2. Czerwca spuszczoney byłdzie w obecności sultana nowy okręt dwupomostowy, a potem zaraz pójdzie na warsztat inny parowiec szrubowy.

— Flota turecka, złożona z 26. okrętów, zajmuje stanowisko przy wchodzie do morza czarnego. Co się tyczy wojska lądowego uzbrojenia z zapalem się odbywają, a landwera po prowincjach już jest w pochodzie. Posel francuski miał wczoraj Reszydowi baszy wyraźnie oświadczyć, że w przypadku zaczepienia Francya portę energicznie popierać będzie. Lord Redcliffe dotąd milczał, ale spodziewają się, że oświadczenie jego będzie podobnego rodzaju, skoro depesze do niego, jakich się spodziewa, nadejdą. Syn Reszyda baszy, Ali Ghalib basza, przywrócony został na posadę dawniejszą jako członek rady prywatnej. Tumańcz Aristarki wyjeżdża zjad jutro, ma bowiem dzieci swoje zawieść do Berlina. Mówią tu, że mu dano do zrozumienia, iż rola dwuznaczna, jaką podczas obecności księcia Menżykowa odgrywał, oddalenie się jego pożądanem czyni.

### Kronika miejscowa.

Poznań, d. 22. Czerwca. — W zeszłą sobotę wyłamali się z tutejszego więzienia Józef Czapla z Swarzędza, Jakób Czapla z Kostrzyna i Jan Skowroński z Czerwonaka. Zajmowali się robotą w warsztacie stolarskim obok odwachu na dziedzińcu więzienia, pod okiem stolarza. Ten położył się po południu nieco spać, ale widać na dobre zasnął, bo niesłyszał, jak rzeczeni więźniowie wyważyli bloch z palupa i otworem dostali się na górę, wybili tam otwór w ścianie, wyleźli nim i spuścili się zapewne po linie wziętej z warsztatu na dach stajni na placu kamelaryjnym, przytykającej do warsztatu. Z dachu skoczyli na ziemię i zniknęli w mieście. Widział ich jakiś kupiec żydowski, który niezwłocznie doniósł o tem inspektorowi policyi, ale zapóźno, bo zaledwie w trop za nimi się puszczone, już ani śladu po nich nie było. Do tej chwili jeszcze ich nie schwytano.

— Wspomnieliśmy wczoraj, że pojawiają się u nas kobiety, które łatwowieczne dzieci uwodzą i obierają je z rzeczy lub klejnocików. Nie jeden przypadek wczorajszy z dziewczęciem Zielke, której jakaś kobieta odjęła kolczyki dwa sznury paciórki bursztynowych, ale wiele innych moglibyśmy przytoczyć przypadków dawniejszych, z których jeden tu

prytaczamy na przykład dla tego, bo na onegdajszym posiedzeniu tu-  
tajsze go wydziału kryminalnego sądu powiatowego był przedmiotem śledz-  
stwa i wyroku. Julianna Fuchs dziewczyna młoda i dotąd nieposzlako-  
wana, widząc, iż chłopcu siedmioletniemu upadł czarny woal, skoczyła  
po niego, ale chłopiec zwinniejszy uprzedził ją, pochwycił za woal chciał  
go schować do kieszenie, napróżno, Fuchsozna wydarła mu, mówiąc, że  
woal ten zgubiła jej pani, chłopczyk zaś krzyczał, że woal ten jest wła-  
snością jego matki. Fuchsozna poszła z woalem do domu i rzecz ta wy-  
toczyła się przed sąd kryminalny. Fuchsozna tłumaczyła się przed są-  
dem, że woal był zgubiony przez kogo innego i dla tego chciała go po-  
dnieść i oddać na policję. Sąd przecie nie przyjął tego tłumaczenia  
i byłby z całą surowością na nią wydał wyrok, gdyby nie miał na wzglę-  
dzie jej młodości i dobrego dotąd prowadzenia się. Skazał ją przeto na  
rok więzienia, lubo za taki rabunek na ulicy na osobie obłąkanej lub  
dziecku niżej lat 12 dokonany, przepisuje §. 218. ad 6. prawa karnego  
karę więzienia w domu karnym od 2 do lat 10.

Wolsztyn, d. 20. Czerwca. — Niedaleko miasteczka Rostarzewa  
odległego od nas o pół mili, znaleziono na polu trupa, który stał się za  
pewne ofiarą chciwości lub zemsty. Przypadek następujący napro-  
wadził na odkrycie tego trupa. Dwóch chłopców pasło bydło na polu i po-  
strzegło, że psy ich coś wygrzebały z ziemi i poczęły szarpać. Pobiegli  
na miejsce i obaczyli ludzką rękę wystającą z ziemi. Donieśli do mia-

steczka, a władza miejscowa znalazła w ziemi zakopanego trupa dobrze  
ubranego, w spencerze i spodniach skórzanych, mającego przy sobie no-  
wą szufłę, a tornister na plecach zamknięty, w nim zaś czystą bieliznę  
i niektóre drobiazgi. Dotąd nie wykryto kżąd pochodził ów człowiek  
zabity i trudno go było poznać z twarzy, którą psy poszarpały. Z po-  
wierzchności zdaje się, że należał do stanu wyrobniczego i szedł na  
robotę albo do drogi zwirowej albo kolei żelaznej.

### Przybyli do Poznania dnia 22. Czerwca.

BAZAR: Żółtowski z Myszkowa; Sadowski z Szlupi; Gutowski z Ruchocina.  
HOTEL BAWARSKI: Hr. Mielżyński z Baszkowa; Wilkoński z Wapna.  
HOTEL DREZDENSKI: Kalkstein z Goluchowa.  
HOTEL RZYMSKI: Swinarski z Charbowa; Marszał z Rydzyny.  
HOTEL PARYSKI: Ks. Śmielowski i Wróblewski z Wrzesni; Jarantowski  
z Książna; Jarantowski z Sołeczna; Chelmiecki z Kleparza; Zaborowski  
z Książna; ks. Nowacki z Opatowa; Szrader z Jelitowa; Mroziński z Mi-  
chalezy; Einsporn z Śródki; Zlotnicki z Gonic; ks. Grabowski z Jaracze-  
wa; Kulak z Pawłowa.  
HOTEL BERLINSKI: Fajewicz z Szremu; Borowski z Dobieszewka; Bro-  
dnicki z Milosławie.  
POD BIAŁYM ORLEM: Harmel z Neuvorwerk; Foltynski z Jablonny.  
W mieszkaniu prywatnym: Zieliński z Karniszewa, ul. S. Marcina nr.  
70; Peskary z Warszawy, ul. Fryderykowska nr. 33; Goldman z Bytnia,  
ul. Młyńska nr. 3.

### Sprzedż dób.

Wiesz szałcheka Sierosław w Poznańskim  
powiecie nad drogą do Buku prowadzącą, a 2  
mile od miasta Poznania odległa, ma być  
z wolnej ręki sprzedana.

Znajduje się na niej:	morg.	pr.
miejsca do podwórza i budynków . . .	13	72
ogrodów . . . . .	46	41
ziemi ornęj, głównie jęczmiennęj . . .	995	122
łąk dwustrzynyh . . . . .	138	122
pastwisk . . . . .	235	135
boru: dębiny, brzeziny, sosniny, w części rąbac się dających . . .	371	13
dróg, rowów i ziemi nieużytecznej . .	51	97
ogółem . . . . .	1852	62

Budynki i inwentarz na niej jest zupełny.  
Znaczna część ceny kupna może pozostać jako  
dług na niej — O bliższych warunkach niżej  
podpisany wiadomości udzieli.

Poznań, dnia 15. Czerwca 1853.

Zembsch, Król. Radzca sprawiedliwości.

Gospodarstwo różnicze pod Nr. 5. w *Mo-  
sinie* położone, składające się z 80 mórg roli,  
domu mieszkalnego z ogrodem, stodoły i chle-  
wa, jest z wolnej ręki do sprzedania. O bli-  
szych warunkach dowiedzieć się można na pro-  
bstwie w *Kostrzynie*.

Dyrekcya towarzystwa oszczędności i poży-  
czek wexlowych zawiadomia niniejszém wszy-  
stkich członków towarzystwa, iż walne zebranie,  
ustawami przepisane, odbędzie się w *Sremie*  
w sali Pana Kadziłłowskiego w dniu 11.  
Lipca r. b. o godzinie 11. przed południem.

Zawiadomia zarazem Dyrekcya wszystkich  
członków, posiadających akcyje towarzystwa, iż  
w tymże dniu odbędzie się posiedzenie nadzw-  
yczajne, na którym Dyrekcya wniesie o podwyż-  
szenie procentu, oplacającego się od depozytów  
wypowiedzialnych.

Srem, dnia 20. Czerwca 1853.

Zapraszamy Szanownych Członków koła to-  
warzyskiego na koncert dać się mający w ogro-  
dzie Hildebranda przy Kuhndorfie dnia 29.  
Czerwca r. b. od godziny 6. wieczornej.

Dyrekcya.

Guwernantka języka francuskiego, niemiec-  
kiego i polskiego posiadająca wiadomości nauk  
przyrodzonych, muzyki, jakoteż różne robotki,  
stara się o umieszczenie.

Chwaliszewo Nr. 62.

Z zapasów moich dobrego wina czerwonego,  
Reńskiego, starego Węgierskiego, sprzedaje,  
aby się go pozbyć, przy wzięciu małemi partya-  
mi, po i niżej ceny kupna. Tak samo i dobre  
prawdziwe wino Szampańskie, Jamaica - Rum i  
prawdziwy Angielski porter.

**Karol Scholtz,**  
Sw. Marcin Nr. 59. b.

Powóz kryty na 4ry osoby, prawie jeszcze  
nowy, oraz 2 pary zupełnie dobrych szo-  
rów, z których jedna para ruskich z okuciem  
nowo srebrném, mają być za gotówkę z wolnej  
ręki sprzedane. Tak powóz jako też szory  
znajdują się na tutejszym dworcu kolei żelaznej,  
a chcący je zobaczyć, zechcą zgłosić się w biurze  
podpisane.

Poznań, dnia 19. Czerwca 1853.

Plessner, budowniczy kolei żelaznych.



**Dra. HARTUNGA** Ces. Król. najw. przyw.  
**Olejek z kory Chińskiej**  
do konserwowania i upiększenia rośnięcia włosów,  
za flaszczykę z przepisem do używania **10 Sgr.**

### Pomada z ziół

do orzeźwienia i wzmocnienia rośnięcia włosów,  
za słojeek z przepisem do używania **10 Sgr.**

**Środki do rośnięcia włosów Dra. Hartunga** różnią się bardzo  
korzystnie doświadczonej doskonałemi własnościami swemi i tanią ceną, od wielokrotnie  
przechwalanych olejków łopianowych i innych rozmaitych olejków i pomadów na włosy, i mogą  
być najszlachetniej jako **najlepsze i najtańsze** w tym rodzaju polecane. Szczegółowe  
prospekta wydane będą bezpłatnie, a środki same prawdziwe i niefalszowane są do nabycia **je-  
dynie** tylko w **Poznaniu** u

**Ludwika Jana Meyer** przy Nowej ulicy.

### Doniesienie o płótnie.



w rynku Nr. 47. obok handlu Pana Liszkowskiego,

sprzedaje dobre, czyste i prawdziwe płótno po tanich cenach niżej opisanych, jako to:  
kopa dobrego płótna 4 Tal.,  
kopa prawdziwego płótna na koszule 5½ Tal.,  
kopa prawdziwego cienkiego płótna na koszule  
8 Tal.,  
kopa prawdziwego płótna (bardzo piękne),  
12 Tal.,  
tuzin koszul z dobrego szyrtyngu 6 Tal.,  
także po równie nader tanich cenach prawdziwe płótna wszelkiego rodzaju w najlepszych gatun-  
kach, niemniej nakrycia stolowe, gotową bieliznę, powłoki, szyrtyng i wszelkie do tego przed-  
miotu należące towary. — Przytém obowięzuję się, gdyby kupujący znalazł najmniejszą wadę  
w kupionych towarach, odebrać takowe każdego czasu bez najmniejszych zatargów, a za prawdzi-  
wość moich płócien daję wszelkie zaręczenie, jakiego by tylko żądano.

Gotowe rzeczy dla dzieci jakoteż słomiane  
kapelusze poleca **H. Schultz**, ulica Fryde-  
rykowska Nr. 32., vis-à-vis Landszafty.

Z kończącym się drugim kwartałem  
donoszę Szanownym czytelnikom gazet, że nie-  
mniej w 3eim kwartale 1853. r. przyjmuję zamó-  
wienia na wszystkie tutejsze i zagraniczne dzien-  
niki, i takowe do domu Szanownych abonentów  
odnoszę, a *Posener Zeitung* i *Gazetę Wiel. X.*  
Poznańskiego już poprzedniego wieczora.

Szczególniej uwagę tę uczynić mi wypada, że  
jedyńie tym panom gazetę do domu przynosić  
mogę, którzy u mnie zapisują.

A. Heise, ulica Młyńska Nr. 16.,  
w domu Rendanta Baudacha.

Osoby mieszkające w Poznaniu, życzące so-  
bie, aby im *Gazeta Wiel. Xięstwa Poznańskiego*  
na wieczór przed dniem daty do stancyi odno-  
szoną była, zechcą takową zapisać u Ignacego  
Pajewskiego przy ulicy Jezuickiej Nr. 12.

### CYRK OLIMPIJSKI E. RENZA.

W czwartek dnia 23. Czerwca:

#### Great steeple chase,

czyli gonitwy z przeszkodami.

W czwartek d. 30. Czerwca

nieodwołalnie ostatnia reprezentacya.  
Sz publiczności Poznania i okolicy donoszę  
uprzejmie, że od dnia dzisiajszego będą przed-  
stawiane strusie, dosiadanę przez jeźdźców, tu-  
dzież starać się będą na pozostałych reprezu-  
tacyach o największy dobór repertoaru.

**E. Renz.**

### Arena pana Weitzmanna.

Dzisiaj w czwartek: wielka reprezentacya.

### Kurs giełdy Berlińskiej.

Dnia 21. Czerwca 1853.	Sto- pa papie- rami.	Na pr. kurant	
		goto- wizna.	
Pożyczka rządowa dobrowolna . . . . .	4½	110	—
dito z roku 1850 . . . . .	4½	—	102½
dito z roku 1852 . . . . .	4½	—	102½
Oblięi długu skarbowego . . . . .	3½	—	93
dito premiów handlu morskiego . . . .	—	153	—
dito Marchii Elektoralnej i Nowej . . .	3½	—	91½
dito miasta Berlina . . . . .	4½	—	101½
Listy zastawne Marchii Elekt. i Nowej . .	3½	—	100½
dito Prus Wschodnich . . . . .	3½	—	97½
dito Pomorskie . . . . .	3½	—	99½
dito W. X. Poznańskiego . . . . .	4	—	104½
dito W. X. Pozn., nowe . . . . .	3½	—	98
dito Szląskie . . . . .	3½	—	—
dito Prus Zachodnich . . . . .	3½	—	96½
Bilety rentowe Poznańskie . . . . .	4	100½	—
Louisdory . . . . .	—	—	111½
Akcyje kolei żelaznej Starog. Poznańsk.	3½	—	93½

### CENY TARGOWE

w mieście Poznaniu.

Dnia 22. Czerwca,  
1853. r.

	od			do		
	tal.	šer.	fn.	tal.	šer.	fn.
Pszenciy, szefel . . . . .	2	11	6	2	15	6
Żyta, szefel . . . . .	1	22	6	1	25	6
Jęczmienia, szefel . . . . .	—	—	—	—	—	—
Owsa, szefel . . . . .	1	1	3	1	3	6
Tatarki, szefel . . . . .	1	19	—	1	23	6
Grochu, szefel . . . . .	—	—	—	—	—	—
Ziemniaków, szefel . . . . .	—	12	6	—	14	—
Siana, centnar . . . . .	—	22	6	—	27	6
Słomy, kopa . . . . .	10	—	—	11	—	—
Masła, garniec . . . . .	1	15	—	1	20	—
Spiritusu (beczka 120 kw.) 80 8 Tal.	20	25	—	21	15	—